

Czyn załogi Zakładów
im. generała Bema

Żałoga Zakładów Przemysłu Tłuszczowego im. gen. Bema w Gdańsku, dla uczczenia II Zjazdu PZPR, na masowce zakładowej w dniu 20 stycznia podjęła dodatkowe zobowiązania produkcyjne. Ogólna wartość już wykonanych zobowiązań wyraża się sumą 135.751 zł. Dalsze zobowiązania podjęte przez załogę przyniosą naszej gospodarce ponadplanowe tony wyrobów a zastosowanie ulepszeń i pomysłów racjonalizatorskich przyczyni się również do podniesienia jakości produkcji.

Do wzrostu jakości oleju wydatnie przyczyniła się załoga rafinerii przez wprowadzenie bielienia zbiorników po oleju co dwa miesiące, a nie jak poprzednio, co 4 miesiące. W czasie tym podjęto walkę o zmniejszenie strat w procesie oczyszczania oleju z 0,8 proc. (norma) do 0,5 proc. i zmniejszenie zużycia sody kaustycznej z 1,3 proc. do 1,1 proc.

W dziale ekstrakcji załoga zobowiązała się przekroczyć plan produkcji, mimo trudności spowodowanych nieodpowiednią klasą surowca. Wincenty Milczarek ze swą zmianą zobowiązał się rozłożyć opiekę nad maszynami, wykonując szereg prac przy ich konserwacji.



Na zdjęciu: zmianowy Wincenty Milczarek oraz pracownicy działu ekstrakcji Konrad Sabociński i Romuald Turowski podczas obsługi prasy ślimakowej przy tłoczeniu rzepaku.



W laboratorium zakładowym inż. Witold Mackiewicz i technik - laborant, Maria Wyborska, określają zawartość tłuszczu w nasionach.

Fot. Staszkiwicz.

Gniazdowy system remontów
wprowadzili robotnicy
gdańskich warsztatów PGR

Żałoga Wydzielonych Warsztatów PGR w Gdańsku na cześć II Zjazdu PZPR zobowiązała się przyspieszyć o 10 dni termin wykonania za listem gwarancyjnym zimowych remontów maszyn i narzędzi rolniczych.

Aby wykonać te zadania, wprowadzono tzw. gniazdowy system napraw. Przy systemie tym załoga nabiera wprawę, specjalizuje się i pracuje bez przestojów. System ten przyspiesza również znacznie tempo robót i pociąga za sobą znaczną obniżkę kosztów własnych.

Wobec braku dostatecznej ilości części zapasowych do wszystkich typów maszyn i narzędzi rolniczych, warsztaty PGR w Gdańsku, dążąc do pełnego wykonania zobowiązań, przystąpiły do ich produkcji we własnym zakresie. Ostatnio wprowadzono produkcję se ryjną niektórych części, m. in. wszelkiego rodzaju sworzniki, tuleje do przedów „Ursusa” i „Zetora”, półosiaki i wałków kierowniczych do „Zetora”, śrub, nakrętek, podkładki itp. Dawniej części te były wykonywane na indywidualne zamówienia. Wprowadzenie produkcji se ryjnej obniżyło koszty własne i przyniosło oszczędności czasu.

Seryjna produkcja części, zapoczątkowana w warsztatach, pokrywa już zapotrzebowanie wszystkich zespołów okręgu PGR. Aby zapewnić wysoką jakość remontów, poszczególnie cięgniaki i maszyny przez naszone do naprawy rozdzielono tak, że za każdą z nich odpowiada zespół złożony z mechanika, ślusarza

i ucznia. Po ukończeniu remontu mechanik wystawia list gwarancyjny dla naprawionego cięgniaka.

Realizacja zobowiązań podjętych przez załogę Wydzielonych Warsztatów PGR w Gdańsku napotykała na trudności z winy TOR. Np. TOR w Kwidzynie nie zwrócił do tychczas do warsztatów silnika wysłanego tam do remontu w listopadzie 1953 r., a TOR w Elblągu również przedłuża często terminy, które zgodnie z umową nie mogą przekraczać 20 dni.

Aby umożliwić warsztatom terminowe wykonanie zobowiązań, podjętych w Cynie. Przedzjazdowym, Składnica Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa w Gdańsku musi również usprawnić dostawę części zamiennych.

(jk)

W rocznicę zawieszenia
„Dzwonu pokoju i przyjaźni”

Uroczystość we Frankfurcie n/Odrą

BERLIN PAP. W środę odbyły się we Frankfurcie

Pierwsi
w woj. gdańskim
zakończyli remonty

Żałoga POM w Kościecznie złożyła meldunek o całkowitym ukończeniu zimowych remontów cięgniaków oraz wszystkich maszyn i narzędzi rolniczych. Dzięki wykonaniu zobowiązań podjętych na cześć II Zjazdu PZPR oraz współzawodnictwu pracy między poszczególnymi brygadami, termin remontów został skrócony o 22 dni.

Żałoga POM podjęła dalsze zobowiązania, w realizacji których udzieli pomocy w remontach POM, w których terminy napraw są zagrożone.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA PAP. 27 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce Ho Guk Bon złożył wizytę kierownikowi Ministerstwa Handlu Zagranicznego wiceministrowi Czesławowi Bajerowi.

GŁOS
WYBRZEŻA

Proletariusze wszystkich krajów
łączyć się!

WYDANIE 8 C

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 24 (2258)

GDAŃSK, PIĄTEK 29 STYCZNIA 1954 R.

CENA 20 GR.

„Środki zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych

oraz kwestia zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych

Francji, Anglii, USA, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej”

Pierwszy punkt porządku dziennego
konferencji czterech mocarstw w Berlinie
tematem obrad III posiedzenia
ministrów spraw zagranicznych

BERLIN PAP. W środę 27 bm. na trzecim posiedzeniu konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych przedwojennych ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Eden. Obrady dotyczyły pierwszego punktu porządku dziennego: „Środki zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz kwestia zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej”. Jednocześnie omawiano zgłoszoną w związku z tym w dniu 26 bm. propozycję ministra Molotowa w sprawie zwołania w maju — czerwcu br. konferencji ministrów spraw zagranicznych wszystkich wspomnianych pięciu mocarstw.

Sekretarz stanu USA oświadczył, że miał już sposobność do wypowiedzenia się w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego. Obecnie uważa jednak, że jest rzeczą konieczną dodatkowo poczynić kilka uwag w związku z wczorajszym przemówieniem ministra Molotowa.

Dulles stwierdził, że Stany Zjednoczone odrzucają ideę zwołania konferencji pięciu ministrów spraw zagranicznych. Dodał on, że jeśli Związek Radziecki nie chce prowadzić w tej sprawie rokowań w ramach ONZ, to można by wykorzystać drogę dyplomatyczną.

Sekretarz stanu USA przyznał, że Związkowi Radzieckiemu zamiar przyznania Chińskiej Republice Ludowej, za pomocą takiej konferencji, „pozycji wielkiego mocarstwa” — jak gdyby Chiny nie były już i bez tego wielkim mocarstwem.

Reasumując swe przemówienie Dulles zaproponował, by konferencja ministrów spraw zagranicznych nie podejmowała żadnych uchwał w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego, lecz przeszła do następnego punktu.

Z kolei zabrał głos francuski minister spraw zagranicznych Bidault. Wyrzucił on pogląd, że nowa konferencja z

Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow. Zgłaszając swe propozycje w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego — powiedział minister Molotow — delegacja radziecka wychodziła z konkretnych założeń. Istnieją trzy grupy zagadnień związanych z tym punktem. Pierwsza grupa obejmuje problemy militarne, w tym również sprawę rozbrojenia. Druga grupa zagadnień odnosi się do problemów politycznych, a w szczególności do sprawy stosunków z Chińską Republiką Ludową. Do trzeciej grupy należą zagadnienia ekonomiczne, w tym sprawa handlu międzynarodowego.

Ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich — Dulles, Bidault i Eden — poruszyli tylko zagadnienia polityczne, pominieli natomiast inne problemy.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Molotow zaznaczył, że w zagadnieniach ekonomicznych, zwłaszcza zaś w sprawie handlu międzynarodowego. Podkreślił on, że 800 milionów ludzi zamieszkałych w państwach posiadających pokój two- rzy olbrzymi rynek, którego nie można ignorować. Tych 800 milionów ludzi oddzielenych jest obecnie od drugiego rynku światowego. Mogą oni naturalnie egzystować również sami, ale wymierzone przeciwko nim zarządzenia dyskryminacyjne nie leżą w interesie wielkich mocarstw. Zarządzenia dyskryminacyjne mają wprawdzie charakter ekonomiczny, ale zagadnienia ekonomiczne przekształcają się w zagadnienia polityczne; w konsekwencji polityka dyskryminacji nie przyczynia się do zmniejszenia napięcia między narodami.

Dziesięć państw zamieszkałych przez 800 milionów ludzi — jak podkreślił minister Molotow — oddziela bariera od innych krajów. Tymczasem wiele krajów pragnie utrzymać z tymi państwami stosunki handlowe. Tak więc np. przebywa obecnie w Moskwie francuska delegacja handlowa, a wkrótce przyjeżdża, lub może nawet już przyjechała, delegacja handlowa z Wielkiej Brytanii. Związek Radziecki utrzymuje stosunki handlowe z Indiami i wieloma innymi krajami. Wszystkich — powiedział minister Molotow — zapraszamy do siebie i wszystkich serdecznie witamy.

Cały ten kompleks zagadnień — stwierdził mowa — można byłoby omówić na konferencji pięciu mocarstw, proponowanej przez delegację radziecką.

wyników. Bidault nie wykluczył jednak możliwości zwołania konferencji pięciu mocarstw, na której omówiono by sprawę Indochin i kwestię koreańską.

Brityjski minister spraw zagranicznych Eden oświadczył, że jego zdaniem zwołanie konferencji pięciu mocarstw nie jest najlepszą drogą do rozwiązania aktualnych problemów. Zaznaczył on, że jest zwolennikiem „polityki ograniczonych celów”.

Przemówienie min. Molotowa

Z kolei minister Molotow nawiązał do niektórych zagadnień politycznych poruszonych przez Dullesa, Bidault i Edena oraz omówił argumenty, jakimi posługiwali się ministrowie trzech mocarstw zachodnich.

Sekretarz stanu Dulles — stwierdził mowa — odmawia wielkim mocarstwom prawa podejmowania decyzji dotyczących małych państw. Dulles powołał się przy tym na Kartę NZ. Liczył on na swą pamięć, ale tym razem pamięć zawiodła go.

Minister Molotow zwrócił uwagę na art. 24 Karty NZ, który nakłada na wielkie mocarstwa szczególne obowiązki. Nie jest to przywilej, lecz

ADN donosi, że 732.070 mieszkańców Berlina złożyło swe podpisy pod apelem wszystkich patriotów niemieckich domagającym się przywrócenia jedności Niemiec, zawiarcia traktatu pokojowego z Niemcami i dopuszczenia przedstawicieli obu części Niemiec na konferencję ministrów spraw zagranicznych przy omawianiu zagadnień dotyczących Niemiec.

Kampania zbierania podpisów trwa.

O rozwinęciu się tej kampanii donoszą również z różnych części NRD. Tak więc np. w Turyni liczba podpisów pod wspomnianym apelem wzrosła do 720.000.

BERLIN PAP. Federacja b. Uczestników Ruchu Oporu, ofiar i więźniów faszyzmu

Narady
ministrów i ekspertów
mocarstw zachodnich

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi, że w czwartek przed wznowieniem obrad konferencji czterech ministrów odbywały się dalsze rozmowy przedstawicieli mocarstw zachodnich w siedzibie ministra spraw zagranicznych Francji Bidault.

Według informacji zachodnich agencji prasowych, ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i USA wymienili poglądy na temat pierwszego punktu porządku dziennego. Toczyły się również dalsze narady ekspertów trzech mocarstw zachodnich.

odpowiedzialność za sprawę pokoju i bezpieczeństwa.

Należałoby również — powiedział minister Molotow — przypomnieć sobie uchwały poczdamskie, w których stwierdza się, że w skład stałej konferencji ministrów spraw zagranicznych ma wchodzić pięć mocarstw, a mianowicie Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Francja i Chiny.

Czy chcielibyście panowie przekreślić te postanowienia? — zapytał minister Molotow, zwracając się do uczestników konferencji. — Niektóre rzeczy przekreśla się czasem zbyt lekkomyślnie. Jest to złe przyzwyczajenie, które pociąga za sobą zmniejszenie wagi składanych podpisów.

Dalej minister Molotow stwierdził, że wprawdzie konferencje czterech były niekiedy zwoływane, jakkolwiek rzadko, ale widoczna jest niechęć do zwołania konferencji pięciu mocarstw. Wiemy zaś jednocześnie — mówił minister Molotow — że woli się nawet bardzo często zwoływać tylko konferencje trzech, a mianowicie z udziałem USA, Francji i Wielkiej Brytanii. Na konferencjach tych omawia się bardzo wiele zagadnień europejskich i azjatyckich, ale nie omawia się nigdy problemów amerykańskich. Nie można mieć zastrzeżeń wobec konferencji trzech lub nawet tylko dwóch mocarstw, o ile nie podją one w sprawie pokoju i bezpieczeństwa światła. Obecnie np. toczą się rokowa-

Min. W. M. Molotow

przyjął działaczy państwowych
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN PAP. W dniu 27 bm. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow przyjął przewodniczącego Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej dr. Johannesa Dieckmanna, premiera Otto Grotewohla, wicepremiera Waltera Ulbrichta, wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Lothara Bolza, wicepremiera Otto Nuschkego, wicepremiera i ministra finansów Hansa Locha, wicepremiera i ministra rolnictwa i leśnictwa Paula Scholza.

W przyjęciu wzięli udział: ambasador ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej i wysoki komisarz ZSRR w Niemczech W. S. Siemionow oraz członek Kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR G. M. Puszkin.

Rozmowa odbyła się w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze.

nia dwóch mocarstw — między USA a Związkiem Radzieckim — w sprawie problemu energii atomowej. Stanowi to jednak w każdym razie dopiero pierwsze stadium dyskusji nad tym zagadnieniem.

Minister Molotow podkreślił dalej, że w obecnej konferencji czterech mocarstw biorą udział trzy kraje europejskie i jedno państwo amerykańskie. Nie uczestniczy w niej natomiast żaden kraj azjatycki. Gdyby w konferencji uczestniczyła Chińska Republika Ludowa — nadaloby to jej uchwalam szczególnie doniosłe znaczenie.

Skoro Związek Radziecki — zaznaczył mowa — proponuje zwołanie konferencji pięciu mocarstw, to wychodzi on z założenia, że na kon-

ferencji tej omawiane będą nie tylko problemy Azji, lecz również inne zagadnienia jak np. sprawa rozbrojenia, problem energii atomowej. Naturalne jest jednak, że udział Chin miałby szczególne znaczenie przy omawianiu sprawy koreańskiej.

Kończąc minister Molotow dał wyraz przekonaniu, że powzięcie uchwały w sprawie zwołania konferencji pięciu mocarstw dla rozpatrzenia wszelkich zagadnień międzynarodowych jest możliwe.

Po przemówieniu ministra Molotowa zarządcono, na wniosek Edena, przerwę w obradach. Po przerwie Eden zaproponował odczytanie konferencji do czwartku.

Pismo Rządu NRD
zostało doręczone uczestnikom
konferencji berlińskiej

BERLIN PAP. 27 stycznia w „Domu Prasy” w demokratycznym sektorze Berlina odbyła się kolejna konferencja prasowa, na której obecnych było przeszło 200 przedstawicieli prasy miejscowej i zagranicznej. Kierownik wydawnictwa prasy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR L. Iljiczew złożył krótkie oświadczenie na temat trzeciego posiedzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Korespondenci zostali poinformowani o przemówieniach ministrów trzech mocarstw zachodnich na temat pierwszego punktu porządku dziennego uzgodnionego na poprzednim posiedzeniu. Następnie uczestnicy konferencji prasowej zostali szczegółowo poinformowani o treści przemówienia ministra Molotowa na trzecim posiedzeniu konferencji. Korespondenci zagraniczni wysłuchali z wielką uwagą streszczenia przemówienia ministra Molotowa w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego.

Dziennikarze zostali poinformowani, że 27 stycznia minister Molotow przekazał ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii A. Edenowi, który przewodniczył tego dnia na posiedzeniu konferencji, zaadresowane do konferencji pismo Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wychodzące z założenia, że treść tego pisma będzie w odpowiednim momencie omówiona na konferencji.

W piśmie tym Rząd NRD zwraca się do uczestników konferencji z wnioskiem o zaproszenie przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przedstawicieli Niemiec zachodnich do wzięcia udziału w dyskusji nad problemem niemieckim.

Kopie pisma zostały przekazane ministrom spraw zagranicznych Francji i Stanów Zjednoczonych.

Dopuszczili przedstawicieli obu części Niemiec
do konferencji czterech mocarstwPonad 700 tys. mieszkańców Berlina
podpisało apel
niemieckich patriotów

mogami bezpieczeństwa wszystkich narodów.

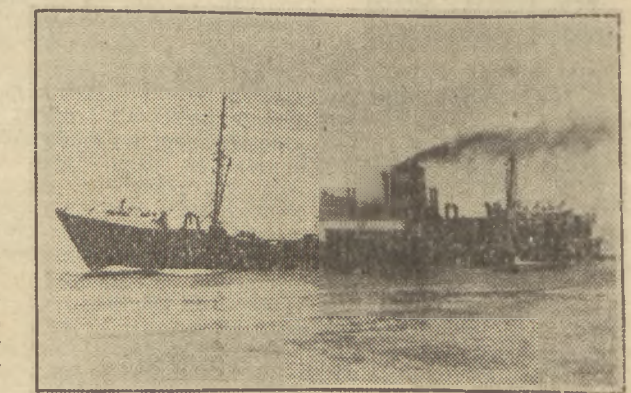
B. uczestnicy ruchu oporu i ofiary faszyzmu — głosili m. in. apel — obserwując z niepokojem rozwijanie się w Niemczech zachodnich polityki odwetu. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla niezawisłości wszystkich krajów i dla pokoju świata.

Toteż byli uczestnicy ruchu oporu i ofiary faszyzmu przeciwstawiali się zdecydowanie tworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej”, która daje broń odwetową Niemcom.

Na nowym supertrawlerze
szkolą się kadry rybołówstwa morskiego

Dzisiaj w godzinach rannych wyszedł z Gdyni w jednodniowy rejs nowy supertrawler rybołówstwa dalekomorskiego. Jednostka ta, zbudowana całkowicie przez nasze stocznie, nosi nazwę „Raba”. Na jej pokładzie wyjechała na kilkunastogodzinne szkolenie praktyczne w morzu uczestnicy kursu przygotowawczego do zawodu rybaka dalekomorskiego. Wiele z nich to marynarze, którzy niedawno odbyli służbę czynną w Marynarce Wojennej, po kochali morze i pragną na nim pracować jako rybacy.

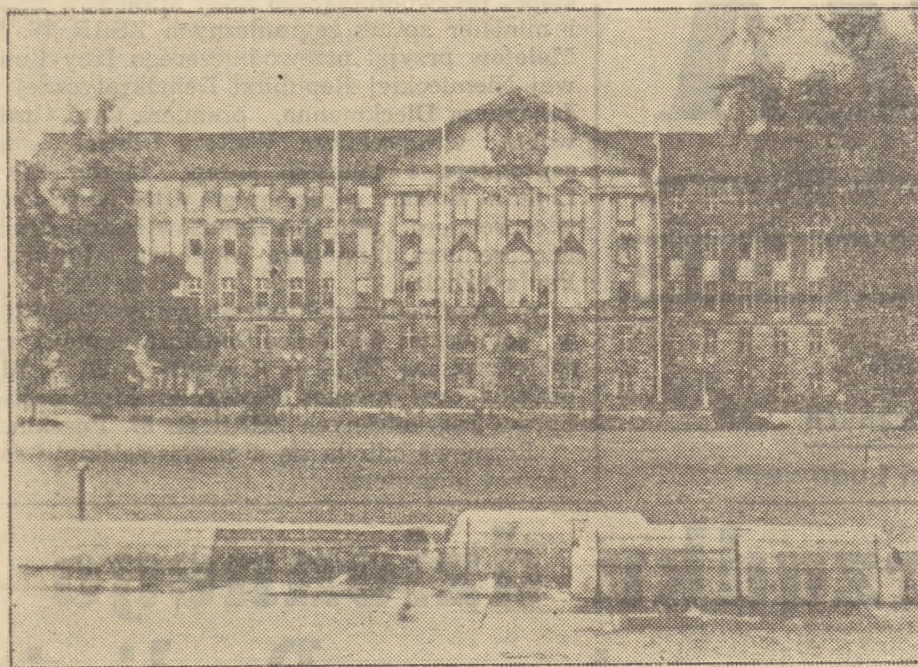
Nowym supertrawlerem dowodzi w jego pierwszym rejsie znany racjonalizator i wielokrotny przodow-



nik pracy, kpt. Władysław Detlaf. Po odbyciu kilku rejsów szkoleniowych z rybakami dalmatorskimi, „Raba” zostanie przekazana Technikum Rybołów-

stwa Morskiego jako statek szkolny. Na zdjęciu: trawler dalekomorski „Raba” wychodzi w pierwszy rejs. Fot. Z. Kosycarz

W tym gmachu obradują ministrowie czterech mocarstw



Gmach byłej Rady Kontrolnej w Berlinie przy Elsholzstrasse nr 32, w którym odbywają się obrady czterech ministrów spraw zagranicznych.

Amerykański program włoskiego premiera

RZYM PAP. Nowy premier rządu włoskiego Amintore Fanfani złożył w Izbie Deputowanych i w Senacie deklarację, w której przedstawił program swego gabinetu. W obu izbach parlamentu odbędzie się kilkudniowa dyskusja nad deklaracją premiera, a następnie rząd wysunie wniosek o udzielenie mu votum zaufania.

W deklaracji rządowej Fanfani oświadczył, m. in., że nowy gabinet został utworzony w oparciu o poprzednią większość rządową, ponieważ nie dało się osiągnąć porozumienia ze stronnictwami „zbliznionymi pod względem ideologicznym”.

Jak wiadomo, w rządzie utworzonym przez Fanfaniego, podobnie jak w poprzednim rządzie Pelli, zasiadają wyłącznie przedstawiciele partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Omawiając program polityki zagranicznej gabinetu Fanfani oświadczył, że jego rząd popiera „politykę europejską”, a w szczególności projekt utworzenia „europejskiej wspólnoty obrony”.

Dnia 27 bm. odbyły się w siedzibie grup parlamentarnych partii Uchwały tych grup świadczą, że dyskusja nad programem rządowym rozpocznie się w najbliższym czasie.

Na posiedzeniu grup komunistycznej i socjalistycznej postanowiono głosować przeciwko votum zaufania dla rządu.

Diennik „Unita” komentując program Fanfaniego, stwierdza, że deklaracja premiera „była gorsza od najbardziej pesymistycznych przypuszczeń”. Diennik krytykuje obietnicę rządową do tworzenia programu socjalnego i stwierdza, że są one frazesami bez pokrycia. „W dziedzinie polityki zagranicznej — podkreśla diennik — uczyniono nawet krok wstecz... Fanfani uznał za konieczne dać do zrozumienia, że rząd jego wypowiada się za stworzeniem europejskiej wspólnoty obrony”.

Partia monarchistyczna po stanowiła odmówić nowemu rządowi zaufania. Podobna decyzja powzięła również socjaldemokraci.

Kryzys we francuskiej partii katolickiej

PARYŻ PAP. Kryzys w MRP (ruch ludowo-republikański) trwa. Po kolektywnym wystąpieniu z partii wszystkich członków federacji MRP departamentu Dordogne, do której deputowany Andre Denis, obecnie zgłosił swe wystąpienie z partii trzech wybitnych działaczy polityczni z departamentu Isere.

Jak donosi diennik „Monde”, generalny radca departamentu Isere, b. deputowany Louis Bonnet oraz dwaj członkowie departamentalnej komisji wykonawczej partii opuścili szeregi MRP z powodu niezadowolenia z ogólnej polityki tej partii, a zwłaszcza z powodu jej stanowiska w czasie strajków sierpniowych ubiegłego roku.

„Poznaliśmy prawdziwą demokrację”

Grupa jeńców południowo-koreańskich amerykańskich i angielskich

odmówiła powrotu 347 jeńców w przekazano Czerwonemu Krzyżowi

PEKIN PAP. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Dnia 26 bm. zaproszono na konferencję prasową w Pannundżonie 325 jeńców południowo-koreańskich, 21 amerykańskich i 1 angielskiego, którzy odmówili repatriacji. Jeńcy ci przebywają w obozie Songgongni (w północnej części strefy zdemilitaryzowanej).

W imieniu jeńców Amerykanin Richard Corden i jeńcy z Korei południowej Hon De Kiu odczytali w językach angielskim i koreańskim oświadczenie wyjaśniające przyczyny odmowy repatriacji i zawierające prośbę pod adresem strony koreańskiej - chińskiej, by przywrócić im w charakterze wolnych obywateli.

„Dlaczego nie wracamy do domu? — głosi m. in. oświadczenie. — Wiemy z własnego doświadczenia, co tam się dzieje. Jeńców, którzy wrócili do Korei południowej i którzy zdołali uniknąć rozstrzelania lub osadzenia w obozie koncentracyjnym, czeka wcielenie do armii, panowanie obstrukcji, nędza i życie pod władzą amerykańskiej marionetki.”

W Ameryce — jeńców, którzy powrócili do domu, czekały represje, macchizm, przymusowe zamknięcie w klinice psychiatrycznej, a jeśli są Murzynami — prawo lincozu i dyskryminacja rasowa. Ten, kto w Ameryce wypowiadał się „pro-pokój”, zostaje natychmiast uznany za „komunistę” i wyjęty spod prawa.

W Anglii czeka jeńców okupacja amerykańska, przy musowa rekrutacja do armii dla prowadzenia wojny amerykańskiej w Korei, a później ewentualnie w Indochinach i w innych miejscach.

W czasie pobytu w niewoli poznaliśmy po raz pierwszy prawdziwą demokrację. Wśród przebywających w tym obozie również panuje całkowita równość i braterstwo międzynarodowe. Nie jesteśmy komunistami, jakkolwiek niektórzy spośród nas mają nadzieję, iż staną się nimi.

Uświadamiamy sobie obecnie, że możemy osiągnąć cel, kiedy pracujemy dla dobra ogółu, a nie dla osobistych korzyści.

uwagi na pogwałcenie porozumienia o rozejmie przez dowództwo NZ. Komisję Repatriacyjną Państw Neutralnych i hinduskie wojska warownicze.

Ponadto domagamy się szybkiego rozwiązania całości problemu jeńców wojennych. Protestujemy przeciwko akcji dowództwa NZ, która ma na celu uniemożliwienie zwolnienia konferencji politycznej, co stanowi poważną przeszkodę na drodze do uregulowania problemu jenieckiego.”

W dniu 28 stycznia Towarzystwa Czerwonego Krzyża Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chin Ludowych przejęły 347 jeńców pod swoją opiekę.

W godzinach popołudniowych udekorowane samochody ciężarowe z 347 jeńcami (z USA, Anglii i Korei południowej) przejechały przez północną granicę strefy zdemilitaryzowanej. Transport jeńców wojennych witaly był serdecznie przez tłumy ludności północnej Korei.

Komisja Repatriacyjna w Korei odrzuca żądanie Amerykanów

PEKIN PAP. Jak donosi z Kaesongu Agencja Nowych Chin, Komisja Repatriacyjna Państw Neutralnych odrzuciła żądanie Amerykanów zwolnienia 17 agentów lisymanowskich i kuomintangowskich, oskarżonych o zamordowanie 7 koreańskich jeńców wojennych i jednego chińskiego za to, że domagali się repatriacji.

W liście do dowództwa amerykańskiego, zaaprobo-

0 dalsze pogłębienie

międzynarodowej współpracy studentów
Uchwały sesji Komitetu Wykonawczego MZS

WIEDŃ PAP. Przed kilkoma dniami odbyła się w Wiedniu sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów w obradach wzięli udział przedstawiciele organizacji studenckich 25 krajów.

Komitet Wykonawczy omówił program prac MZS na rok 1954 oraz sprawozdanie z przebiegu XII Światowych Igrzysk Studenckich. Program prac na rok 1954 został zatwierdzony.

Komitet Wykonawczy postanowił zorganizować w różnych krajach międzynarodowe konferencje studenckie i seminaria, obozy studenckie i wymianę studentów między różnymi krajami.

Uchwalono również, że dzień 21 lutego będzie obchodzony jako dzień współpracy ze studentami krajów kolonialnych i zależnych.

Komitet Wykonawczy MZS przyjął zaproszenie węgierskich organizacji studenckich i sportowych zorganizowania tegorocznych igrzysk studenckich w Budapeszcie. Odbędzie się one w drugiej połowie lipca br.

Następna sesja rady Międzynarodowego Związku Studentów odbędzie się w sierpniu br. w Moskwie.

Demonstracje w Indiach przeciwko paktowi USA — Pakistan

PEKIN PAP. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Delhi:

W dniu 24 stycznia studenci hinduscy i profesoria uniwersytetu zorganizowali demonstracje na znak protestu przeciwko paktowi wojskowemu między USA a Pakistanem. Była to jedna z wielu potężnych demonstracji studenckich jakie odbyły się w różnych częściach kraju.

Konferencja stowarzyszenia studentek w stanie Pepsu, która obradowała 24 bm. w Bhatind potępiła również próby zmontowania paktu wojskowego między USA a Pakistanem.

Tysiące uczące się młodzieży ze szkół w Patiali (stan Papsu) wzięły udział w dniu 22 stycznia w demonstracji protestacyjnej.

Na wiecu protestacyjnym zorganizowanym przez studentów Kalkuty uchwalono rezolucję, która wzywała do zerwania Indii i Pakistanu ze zjednoczenia się i wzięcia aktywnego udziału w walce o pokój, aby uderzyć w spisek i uregulować wszystkie sporne problemy międzynarodowe w drodze rokowań.



Utartymi śladami

Bońskim zwolennikom od wetu w ich przygotowaniu wojennych potrzeb są „cenne doświadczenia” byłych generałów hitlerowskich. Najodpowiedniejszą osobą w tej dziedzinie jest Adolf Heusinger, wojskowy doradca przy rządzie w Bonn. Ten był hitlerowski generał i przestępca wojenny poświęcił 36 lat swego życia nauce, a potem „sztuce” zabijania ludzi. Jak widać więc — doświadczenia jego są istotnie bardzo „cenne”, zwłaszcza, jeśli się uważa, że należał do zaufanych ludzi Hitlera i że brał udział w wypracowywaniu i realizacji planów zdradzieckiego napadu armii hitlerowskiej na Polskę, Danię, Francję, kraje bałtyckie i Związek Radziecki. Heusinger był również jednym z „teoretyków” i „praktyków” systematycznego niszczenia Słowian i Żydów.

Wyznawca tych „poglądów” uczestniczył dziś jako wojskowy doradca Bonn w rozmowach z zachodnimi mocarstwami okupacyjnymi na temat stworzenia armii zachodnio-niemieckiej.

Heusinger nie ukrywa wcale celów, jakim ma służyć ta armia. W listopadzie ub. r. w piśmie „Bonner Heft” ukazał się jego artykuł, w którym pisał, że armia zachodnio-niemiecka musi „nacierać”, gdzie tylko jest na to jakaś szansa. A zdaniem jego najlepiej „zrobić wypad przez żelazną kurtynę”. I żeby już nie było żadnych wątpliwości tłumaczy, że „napad” jest „metodą walki”, przy pomocy której „Zachód mu się przeciw Wschodowi”.

Skończył Heusinger oddaje tak „cenne” usługi, że można sobie wyobrazić, jak „pomocni” byłby Adenauerowi główni zbrodniarze wojenni, snujący „strategiczne koncepcje”, nie różniące się niczym od hitlerowskiego „Drang nach Osten”. A że „specie” ci, jak admirał Raeder, von Neirath, Funk, Hess, Baldur von Schirach, Speer oraz admirał Doenitz — odsiadują jeszcze kary w więzieniach, ich najlepszy opiekun, Adenauer, zażądał dla nich ostatnio rewizji wyroku.

Co prawda — to prawda! Jedynie na zbrodniarzy hitlerowskich mogą liczyć w pełni twórcy nowego Wehrmachtu.

A. GÓRKA

A. G.

Szpiedzy i dywersanci — agenci adenauerowskiego wywiadu przed sądem w Opolu

OPOLE PAP. 28 bm. przed Wojtkowym Sądem Rejonowym w Opolu rozpoczął się proces grupy agentów wywiadu adenauerowskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli Alfred Pietruszka, Henryk Koj, Stanisław Moskal, Henryk Skowronek i Herbert Kopic. Dwaj pierwsi oskarżeni zostali naślani do Polski z zadaniem organu zowania wywiadu, dywersji oraz sabotażu przez zachodnio-berliński placówkę adenauerowskiej centrali szpiegowskiej. Pozostali oskarżeni — to zwerbowani przez naślanych szpiegów agenci.

Sala sądowa wypełniona jest publicznością. Rozprawie przysłuchują się liczni przedstawiciele ludności Opolszczyzny, która mimo długich lat hakatystycznego terroru i okrucieństw reżimu hitlerowskiego przeżywała w walce o polskość aż do wyzwolenia.

Jak stwierdza m. in. akt oskarżenia, neohitlerowcy spod znaku Adenauera, pod patronatem i przy wydatnej pomocy kół imperialistycznych USA, tworzą szeroko rozgałęzione sieci grup dywersyjno-szpiegowskich, których działalność skierowana jest przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, a zwłaszcza przeciwko Polsce. Jednym z takich ośrodków dywersyjno-szpiegowskiej w Berlinie zachodnim, prowadzonych przez niejakiego Kaisera, nasyła do Polski specjalnie przeszkolonych, uzbrojonych agentów w celu uprawiania dywersji politycznej i szpiegowstwa.

Zachodnio-niemieccy reżymowi w swej robocie dywersyjno-szpiegowskiej bazują na zbrodniczych elementach prohitlerowskich i kryminalnych. Do takich właśnie wytworów społeczeństwa należą odpowiedzialni przed sądem oskarżeni.

Oskarżeni: Alfred Pietruszka i Henryk Koj we wrześniu 1952 roku, po dokonaniu kradzieży w Fabryce Mebli Głębokich w Jasienicy, powiat Bielsko-Biała, zbiegli do Berlina zachodniego. Tam zgłosili się do placówek wywiadu imperialistycznych i przekazali im szereg informacji szpiegowskich z terenu Polski, a następnie nawiązali kontakt z pracownikiem wywiadu Adenauera — Nentwigiem, za którego pośrednictwem z kierownikiem ośrodka szpiegowskiego tego wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim, zwanym „Nachrichtenendienst”, z tym że będą przeznaczeni do roboty szpiegowskiej w Polsce.

Po ukończeniu specjalnego przeszkolenia szpiegowskiego osk. Pietruszka i Koj otrzymali konkretne zadania szpiegowsko-dywersyjne do wykonania w Polsce.

Wypożyczeni zostali oni w fałszywe dokumenty do poruszania się po NRD i Polsce, w pistolety, w większą ilość zegarków oraz pieniądze dla werbowania agentów — i w nocy z 22 na 23 lipca 1953 r. zostali przetrzynani przez Odrę na gumowym pontonie do Polski.

Obydwaj szpiegowie zwerbowali do organizowanej przez siebie siatki wywiadowej w województwach opolskim i śląskim szereg osób spośród swojej rodziny i znajomych. Zwerbowani przez Pietruszkę i Koję agenci otrzymywali za swą robotę szpiegowską wynagrodzenie.

Oskarżeni aresztowani zostali przez władze bezpieczeństwa w czasie wykonywania zadań szpiegowskich. Przy osk. osk. Pietruszka i Koj znaleziono fałszywe dokumenty, notatki i szkice o charakterze szpiegowskim, a nadto przy osk. Pietruszce pistolet „Mauser”. U osk. Moskala znaleziono materiały do tajnopisów i adres ośrodka wywiadu adenauerowskiego, zaś u osk. Skowronka pistolet i środki chemiczne do sporządzania raportów szpiegowskich.

Przegląd dolara Handel o Maroko



ABY wyjaśnić podłoże rozgrywających się w Maroku wydarzeń i powstającego na ich tle konfliktu hiszpańsko-francuskiego trzeba się cofnąć do sierpnia ub. r., kiedy to rząd francuski, zdeterminowany sultana Sidi Mohammeda V i wywołał go na Korsykę. Według urzędowych doniesień francuskiej detronizacji sultana spowodowana była rzekomo burzeniem ludności berberyjskiej na Sidi Mohammeda, co groziło wojną między Berberami i Arabami.

Prawdziwe powody detronizacji sultana były jednak zupełnie inne. W rzeczywistości bowiem ludność berberyjska i arabska współżyły zgodnie w Maroku od siedmiu blisko wieków. Rządowi francuskiemu chodziło o to, by sultaniem został Sidi Mohammed Mulay ben Araf, znany w Maroku jako „król prostytutek” i jako wierny sługa kolonizatorów francuskich. Obiecał przez rząd francuski „reformy” nie miały na celu — jak było zresztą do przewidzenia — rozwoju Maroka, a wprost przeciwnie — dalsze ujarznienie 9-milionowej ludności tego

kraju w interesie garstki francuskich kapitalistów.

LATA GRABIEŻY I WYZYSKU

Trwające od 42 lat — tj. od chwili, gdy wojska francuskie zmusiły sultana Maroka do uznania „protektoratu” Francji — rządy francuskie zmieniły ten wielki kraj na północ Afryki w kolonię francuską. Naród marokański jest obiektem bezlitosnego wyzysku ze strony kolonizatorów, którzy zagarnęli najlepsze ziemie. Francuskie spółki akcyjne eksploatują wielkie bogactwa naturalne Maroka — fosfat, mangan, kobalt, ołów, antymon, azbest — i tania siłę robotniczą. Podczas gdy robotnicy otrzymują 150 fr. dziennie za swoją ciężką pracę, uprawianą przez niego ziemię, przynosi kolonizatorowi francuskiemu milionowe zyski. Robotnik nie może żyć o herbacie i kawałku chleba, mieszka w niedźwiedziach i pracuje po 15 godzin dziennie, tu-

żąc swą pracę francuskie kapitalisty. Według urzędowej statystyki francuskiej śmiertelność ludności miejscowej — arabskiej i berberyjskiej — jest 3 razy większa niż śmiertelność Francuzów w Maroku.

MANEWR FRANCO

Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że stanowisko jakie zajęła Hiszpania w sprawie Maroka — uznając w dalszym ciągu jako prawowitego sultana Sidi Mohammeda V i żądając proklamacji Maroka hiszpańskiego jako obszaru niezależnego od Maroka francuskiego — nie ma nic wspólnego z troską o lud Maroka. Artykuł w „Humanite” pt. „Spekulując na prawach ludu marokańskiego Franco usiłuje wyciągnąć korzyści z trudności kolonistów francuskich” podkreśla, że obecny stan rzeczy w Maroku jest rezultatem polityki rządu francuskiego wobec ludu marokańskiego z jednej strony i wobec rządu gen. Franco, którytemu przyznano wiele ułamek w Maroku. „W realizacji swych zamierzeń — pisze „Humanite” — Franco cieszy się poparciem imperia lizmu amerykańskiego... By osiągnąć swe cele nie waha się on przed proklamowaniem swego poparcia dla uzasadnionych aspiracji ciemniejących ludów, czego nowym dowodem jest jego obecny manewr w Maroku.”

Charakterystyczny i rzucający światło na stanowisko Franco jest artykuł w „Liberation”, w którym podkreśla się: „Dzisiaj, gdy frankistowska Hisz-

pania jest dla USA „uprzywilejowanym obszarem strategicznym”, Franco nie może poparcia Waszyngtonu — stara się spowodować podjęcie wszelkich rozmów, z wyników których korzystaliby on sam i Amerykanie kosztem Francji. Przeciwnie, Franco walczy o utrzymanie statusu zysku i znakomitych środków nacisku na władze francuskie.”

„Nie trudno dostrzec, że dyplomacja amerykańska naciska swe ręce w tych wydarzeniach — pisze o ostatnich zajęciach w Maroku włoska „Giustizia”. Według najlepiej poinformowanych obserwatorów



Ludność Maroka na skutek nieludzkiego wyzysku kolonizatorów francuskich znajduje się w skrajnej nędzy. Zbieracze i bezdomni na drogach wiejskich i ulicach miast — oto codzienny widok.

pania jest dla USA „uprzywilejowanym obszarem strategicznym”, Franco nie może poparcia Waszyngtonu — stara się spowodować podjęcie wszelkich rozmów, z wyników których korzystaliby on sam i Amerykanie kosztem Francji. Przeciwnie, Franco walczy o utrzymanie statusu zysku i znakomitych środków nacisku na władze francuskie.”

MAROKO — BAZA AMERYKAŃSKA

„Nie trudno dostrzec, że dyplomacja amerykańska naciska swe ręce w tych wydarzeniach — pisze o ostatnich zajęciach w Maroku włoska „Giustizia”. Według najlepiej poinformowanych obserwatorów

Czołgi francuskie patrolują ulice m. Medina.

Na radzieckiej tokarni

- produkcja najwyższej jakości

Wiele takich maszyn w naszej hali — uśmiecha się główny inżynier Zakładów Sprzętu Okrętowego tow. Chojnacki, wskazując na nową piękną tokarnię — tobyśmy dopiero cudów dokonali. Ta maszyna wyprodukowana została w Moskwie w słynnych zakładach „Czerwony Proletariat”. Wykonujemy na niej precyzyjne urządzenia wyposażenia elektrotechnicznego dla naszych okrętów.



Jan Baus

Tokarnia przeszła w godne ręce — dwóch doświadczonych robotników. Są nimi Edmund Chojnacki i Jan Baus. O maszynie mówią:

Jest najlepsza w całym parku maszynowym zakładu „Wyciągają” na niej przeciętnie 190 proc. normy. Każdy na swojej zmianie.

Chojnacki i Baus dobrze poznali swą tokarnię. Pomaga im ona w realizacji ambitnych zobowiązań podjętych na cześć II Zjazdu. Skrócili wiele terminów wykonania poszczególnych prac i oto od 1 grudnia ub. r. podpisali list gwarancyjny, w którym stwierdzają, że na cześć II Zjazdu PZPR — nie wypuszczają ani jednego braku. I dotrzymują słowa. Zobowiązanie podpisane przez Chojnackiego i Baus opiewa na 4 miesiące, lecz jeśli ich zapracują — odpowiadają: — To jest przecież samo przez się, zrozumieliśmy, że będziemy produkować bezbrakowo, ciagleń i dalej. Nasza ambicja — to „trzymać prawa do samokontroli”. B. L.

KACIK nowatora

Dzień bez zaopatrzenia czyli metoda kompleksowego oszczędzania

W dziale dziecięcym moskiewskiej fabryki ubiwa im. „Komuny Paryskiej” powstał przed paru laty pomysł kompleksowego oszczędzania. Autorem tego pomysłu była komsomolka Lidia Korabielnikowa, brigadistka brigady młodzieżowej. Zwróciła ona uwagę na to, że do produkcji dziecięcych buciuków oprócz materiałów zasadniczych, jak skóra i tkanina, potrzeba jeszcze 42 rodzajów materiałów pomocniczych jak: klej, nici, drut, gwoździe, szmergiel, farba itp., którymi nie wszyscy gospodarują oszczędnie. Aby zapobiec marnotrawstwu Korabielnikowa wraz ze swą brigadą zaczęła z gospodarzą skrzętnością oszczędzać. Łatwo uświadomić się rozpustczalniki, potrzebny do zmniejszania czubków przy obrabianiu wierzchołków, trzymany teraz dziewczęta w zamkniętych butelkach, odlewając część na potrzeby bieżące do małych butelek. Do stołów przymocowały specjalne listwy, które zapobiegały spadaniu gwoździ, przędze brały na wagę, starannie notując jej zużycie.

Ale nie wszyscy jeszcze zdawali sobie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie mają w ogólnym rozrachunku takie drobne oszczędności, dlatego w porozumieniu z fabryczną organizacją partyjną zorganizowano specjalne seminarium, które dopiero otworzyło dziewczętom oczy na wiele spraw. I przede wszystkim na to, że w parze z oszczędnością musi iść duża dokładność i precyzja pracy. Jako przykład może posłużyć fakt, że jedna z robotnic tej brigady zużywała zbyt dużo drutu przybijając branzle, bo nie umiała szybko zatrzymać maszyny, która wskutek tego pracowała bez potrzeby, inna znowu marnowała ideę, ponieważ smarowała nie tylko tę część,

Główne zadania stoczni remontowych w r. 1954

Janusz Michalik
szef produkcji CZ MSR

Zadaniem stoczni remontowych, skupionych w CZ MSR, jest utrzymanie całej naszej floty handlowej i rybackiej, jednostek przybrzeżnych, portowych itd. w stanie planowej gotowości technicznej.

Są to trudne i odpowiedzialne zadania tym bardziej, że na rok bież. wzrosły one w stosunku do ub. r. o 52 proc. Czy stocznia nasza są w stanie im sprostać?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba pokrótce przeanalizować naszą pracę w 1953 roku. Roczny plan produkcji globalnej stoczni remontowej wykonywał w ok. 107 proc. w trudnych warunkach rozwojowych, przy niedostatecznej utralności jeszcze formach organizacyjnych, przy jednoczesnej odbudowie i rozbudowie obiektów stoczniowych, w stałej walce z brakami w zaopatrzeniu materiałowym. Pomimo tych trudności remonty w wielu wypadkach wykazywały, że potrafią pracować szybko i dokładnie, oddając do eksploatacji przedterminowo remontowane statki. Tak np. w Gdańskiej Stoczni Remontowej remont s/s „Kraków” ukończono na 15 dni przed terminem, m/s „Zofia” o 10 dni wcześniej. Przed terminem ukończono również remont m/s „Morska Wola”, „Daru Pomorza” itp. Ale przykłady dobrej pracy można znaleźć prawie wyłącznie w Gdańskiej Stoczni Remontowej, która znacznie wyprzedza pozostałe zakłady CZ MSR.

Wykonanie planu produkcji globalnej i przytoczone przykłady przedterminowego ukończenia remontu są bezwzględnie wielkimi osiągnięciami stoczni remontowych. Przy głębszej analizie ujawniają się jednak również poważne braki, jak praca zrywaną, od zobowiązania do zobowiązania, niedostateczna walka z brakerobstwem, nadmierami kosztami własnymi produkcji itp.

Przebieg statków w Gdańskiej Stoczni Remontowej w hiosy 64 statków, kutrów w Gdyniejskiej Stoczni Remontowej — 293 kutrów, w Puckiej Stoczni Remontowej — 170 kutrów. W Rybackiej Stoczni Remontowej w Świnoujściu przy remontach zaledwie kilku trawlerów przebieg wyniosły 30 trawlerów. Przykładów takich można przytoczyć wiele.

Za przestoje te stocznia zrzucała odpowiedzialność na armatorów, obwiniając ich o nieterminowe podstawienie jednostek do remontu, o stałe zmiany zakresu pracy, nieokreślenie specyfikacji itd. Armatorzy z kolei uskarżali się na małą wydajność stoczni, brakerobstwo, złą i nieelastyczną organizację pracy, brak często najbardziej podstawowych materiałów, niedostatek przy pokonywaniu drobnych przeszkód, biurokrację itd. Zarzuty te krzyżowały się, rosła wzajemna korespondencja, pęczniały segregatory.

Tow. Jaroszewicz, wiceprezes Rady Ministrów, w dyskusji na IX Plenum KC PZPR mówił, że „lwią część pracy poświęcają centralne zarządy rozdzielając na nas pieniądze i sprawozdawczości. Piśnianina ta powoduje niepotrzebny wzrost etatów w centralnych zarządach, oddziela je od zakładów, od zagadnień techniki i produkcji”. Uwagi te w poważnej mierze dotyczą współpracy między Centralnym Zarządem Morskich Stoczni Remontowych a Centralnym Zarządem Polskiej Marynarki Handlowej oraz Centralnym Zarządem Rybołówstwa Morskiego. Nie potrafiły one dość energicznie przeciwstawić się szkodliwym tendencjom do zrzucania na siebie odpowiedzialności i poszukiwania winnych, prześcigając się w pisaniu długich odpowiedzi na wzajemne zarzuty, przesyłając obowiązkowo odpisy do KW PZPR i do prawie wszystkich departamentów Ministerstwa Żeglugi.

Realizacja też przedzjazdowa wymaga radykalnej zmiany w traktowaniu zagadnień remontowych, nawiazania właściwej, dobrej polskiej współpracy między zainteresowanymi przedsiębiorstwami. Podstawa sprawnego i szybkiego remontu jednostek jest dokładne poznanie ich stanu technicznego, stałe i systematyczne prowadzenie metryki statków i urządzeń statkowych, co umożliwia opracowanie dokładnych dokumentacji remontowych. Wielu armatorów, zwłaszcza w rybołówstwie, nie ma dotychczas możliwości przeprowadzenia tego własnymi siłami. I dlatego nie wystarczy żądać od armatorów dostarczenia pełnowartościowej dokumentacji remontowej, a później, przy przedzjazdowym remoncie, zasilać się jej brakiem, czy nieścisłością opracowania.

Musimy koniecznie stworzyć dobrą dokumentację. Wydaje mi się bardzo celowe, aby w najbliższym czasie zostało zorganizowane biuro techniki remontowej, które będzie wykonywać całą dokumentację remontową, usuwając potem zbędny kłopot z nią. Te obserwacje pozwolą Korabielnikowej wysunąć zasadę, że oszczędność nie może dotyczyć tylko pewnych ogólnych materiałów, ale bez wyjątku wszystkich, jakie są potrzebne do produkcji ubiwa, i że wymaga wielkiej wprawy i wyrobienia w pracy.

Wreszcie brigada młodzieżowa postawiła przed sobą ambitny cel — pracować jeden dzień w miesiącu na rachunek oszczędności, bez pobierania materiałów z magazynu. Ponadto — wystosowała odezwę do wszystkich stachanowskich brigad „Komuny Paryskiej”, nawołując je do tworzenia brigad kompleksowego oszczędzania.

Wkrótce dowiedzieli się inne fabryki Związku Radzieckiego o kompleksowym oszczędzaniu. Szewcy i włóknarze, metalowcy i budowniowie metra, kolejarze i murarze, robotnicy z Leningradu, Kijowa, Tbilisi, Magnitogorska, Tuły i wielu innych miast odpowiedzieli czynem na apel młodzieżowej brigady Korabielnikowej. Dzięki zapasom powstałym z oszczędności w przedsiębiorstwach wyrabiano dodatkowe pary obuwia, tryko, tkaniny, gotową odzież i inne przedmioty, potrzebne do zaspokajania potrzeb ludności.

Stachanowcy wykazali się tym, że kompleksowe oszczędzanie możliwe jest na każdym odcinku pracy i jest niezawodnym środkiem podniesienia jakości produkcji, ponieważ wymaga wysokiego mistrzostwa pracy.

W tym celu zostało zorganizowane biuro techniki remontowej z działami konstrukcyjnymi i dokumentacji remontowej, które będzie wykonywać całą dokumentację remontową, usuwając potem zbędny kłopot z nią. Te obserwacje pozwolą Korabielnikowej wysunąć zasadę, że oszczędność nie może dotyczyć tylko pewnych ogólnych materiałów, ale bez wyjątku wszystkich, jakie są potrzebne do produkcji ubiwa, i że wymaga wielkiej wprawy i wyrobienia w pracy.

Drugim zadaniem będzie zobowiązanie armatorów do terminowego podstawiania jednostek zgodnie z zatwierdzonym planem operatywnym. Nie mogą się powtórzyć wypadki z ub. r., kiedy to np. do Gdyniejskiej Stoczni Remontowej na 126 kutrów, zaplanowanych do remontu, terminowo podstawiono tylko 16, a 83 w ogóle nie oddano do remontu.

Trzecie zadanie — to usprawnienie pracy stoczni przez objęcie planem operatywnym wszystkich asortymentów produkcji, doprowadzenie planu do stanowisk roboczych, usprawnienie obiegu kart roboczych, operatywne zorganizowanie pracy na dwie, a nawet trzy zmiany dla skrócenia cyklu remontowego jednostek i pełnego wykorzystania technicznych urządzeń stoczniowych, będących często jeszcze jak np. doki i ślipy wąskim gardłem, wreszcie — opracowanie norm technicznych na typowe prace.

TELEFONEM
od korespondentów
DIREKCJA ZPC „BAŁTYK”. Na podwórku od cinka C Wyt. 3, bez jakiegokolwiek zabezpieczenia stoi pila tarzona do cięcia drzewa. Łącznik pily jest nie zabezpieczony i może spowodować wypadek. Czas już, twarzysze z ZPC, abyście wyciągnęli konsekwencje w stosunku do winnych.

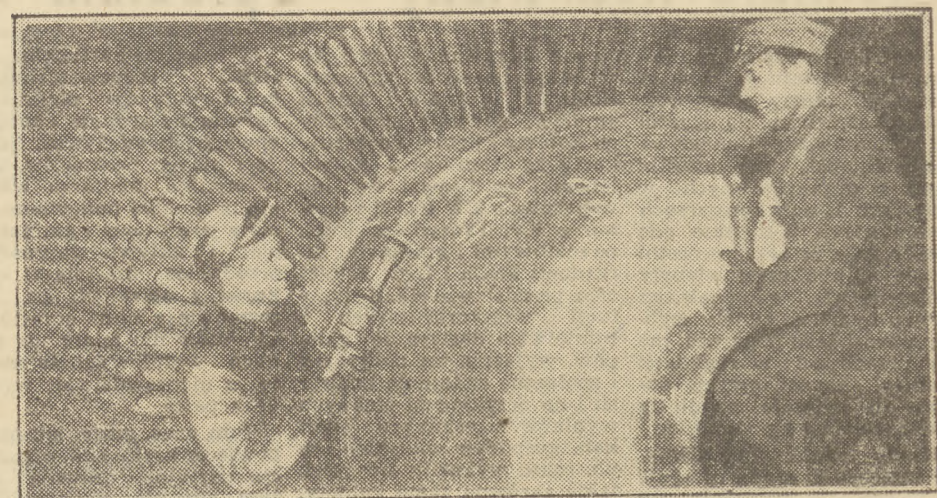
DIREKCJA STOCZNI RZECZNEJ W ELBLĄGU! Od grudnia ub. r. referent gospodarczy, ob. Januszewski zwraca z przydziałem robotnikom butów filcowych i płaszczy. Czyżby miał zamiar wydać je dopiero latem?

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW W ŁEBIE! Kiosk przy ul. Dworcowej w Łebie nie zaspokaja potrzeb mieszkańców. Oprócz kilku pudełek papierosów jednego gatunku, kilku waflów i butelek piwa nie można w nim nic kupić. Dlaczego?

PZGS W ELBLĄGU! W sklepie GS Tolkicko od dłuższego czasu nie można nabyć artemuntu. Kto równie sklepu tłumaczy to brakiem tego towaru w hurtowni PZGS. Czyżby? Trudno w to uwierzyć.

Wg korespondencji W. Moskale, M. Wysockiego, Matwiejczyka i Zdrady.

Stocznioy gdańscy na cześć II Zjazdu PZPR



Zaloga wydziału kotłarskiego Stoczni Gdańskiej podjęła szereg dodatkowych zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu PZPR. M. in. grupowy Franciszek Kaszubowski i kotlarz Jan Wojciechowski zobowiązali się, pomimo opóźnionych dostaw dennie kotłowych wykonać w terminie kotłowniczo statki-tramp. Wykonanie zobowiązania przynosi stocznia poważne oszczędności i przyczyni się do znacznego skrócenia cyklu budowy statku. Na zdjęciu: Franciszek Kaszubowski i ZMP-owiec Jan Wojciechowski, którzy osiągnęli przy budowie kotła 250 proc. normy. Fot. — Z. Kosycars

KULIG

Hej tam, z drogi! Kulig jedzie!

Pędzą konie, skrzypią sennie, zaryzując na zakrętach. To cichnie, to z podwojną siłą rozlega się gwar rozmów, wesole nuciące albo pohukiwanie na siwki, karze i wrone. Od mroźnego wiatru zacierwieniły się roześmiane twarze. Prowadzi Tygielski z Wielkich Walichnowych. Za nim jego sąsiad i grupa sąsiadów z Malych Walichnowych. 13 kilometrów przemknęło pod płozami „jak z bicza trzaski” i oto wyczekała u celu — w spódzielni produkcyjnej Kulice.

W ten sam sobotni poranek Kulice były celem podróży wielu innych jeszcze chłopów z powiatu tczewskiego. Ci z dalszych gromad woleli „kulig” zmotoryzowany. Przyjechali samochodami.

Posel Murawski, przewodniczący spółdzielni, sam oprowadza gości po gospodarstwie. Nie szczędzi objaśnień. — Zaczyna nas, na początku Planu 6-letniego 17, dzisiaj jest przeszło siedemdziesiąt — przypomina — Wartość zespolowego majątku wynosi dzisiaj milion złotych.

Obory, stajnie, owczarnie, chlewnie, magazyny zadziwiają ilością dobytku. Zwiedzący — spółdzielcy i chłopi indywidualni — jednym rzutem oka potrafili to ocenić. Ob. Czarnocki, przewoźnik z Wielkich Walichnowych, najwięcej interesuje się wychowem macier.

W Kulicach mają one specjalne pomieszczenie, gdzie spokojnie karmią swoje potomstwo. Mężenstwo Kniotów z Boroszewa rozpytuje o metody hodowli bydła. Ich krowy i na indywidualnym, dońże doją, lecz ani

się to umywa do osiągnięć spółdzielczych. Tu dopiero jest produkcja na szeroką skalę!

Wiadomo, że spółdzielnia w Kulicach w tym miesiącu sprzedała już 16 buhajów, zelektryzowała gości z Bałdowa. Mają własne zamiary kupić jednego. — Chętnie i wam sprzedamy — oświadcza tow. Murawski. Wice Jan Słizewski, przewodniczący tamtejszej, młodej spółdzielni, po obejrzeniu bydląt zapowiedział swój wtórny przyjazd za kilka dni, aby dobić targu.

Ale cel wycieczki dla Słizewskiego i jego towarzyszy nie zostaby osiągnięty, gdyby nie zapoznali się z kulkickimi normami pracy. Za spali więc kieszonkowego pytaniami i wynotowali sporo ciekawych danych, oglądając wykazy dniówek, prowadzone w Kulicach przez brigadistów, wykazy norm pracy i inne ważne zestawienia.

Jeszcze krótki pobyt w świetlicy, jeszcze parę pytań i odpowiedzi i...

Dalej w drogę! Kolej na spółdzielnię Ligny. I tutaj goście bacznie lustrują każdy kąt, obchodzą zabudowania gospodarskie, interesują się organizacją pracy, chwalią panującą tu ład i porządek. Wszystko to najwyraźniej im imponuje. Spółdzielca Józef Siedź dzieli się z nimi radością dla siebie nowiną: dokupił sobie krowę. Ma już teraz parę, jak wszyscy inni.

Dniówka? Wraz z dwoma synami wypracował w polu ponad 1000 dniówek. Otrzymał za to 31.000 zł gotówki, ponad 50 q zboża, siano, cukier.

Następny postój wypada w POM Rudno. Równym rzę-

dem, jak na parady, stoją maszyny gotowe do prac wiosennych w polu. — Mają ich sporo — wyraża swój podziw indywidualny gospodarz Dawidowski, oglądając siewniki, kultywatory, różnorakie plugi i traktory. W warsztatach wrę prace. Nie przestając pracować przy montażu różnych maszyn serdecznym gestem, uśmiechem i słowem witają POM-owcy gości. W kuźni rejs wodzi Jan Paweł ze swymi pomocnikami Ciechanowski, Brzeziński, Krysowski i ZMP-owcami Koleną i Wysockim. Chociaż to sobota, pracują ze zdwojoną energią. Po pracy spotkają się z chłopami na zaba-

A teraz czas pomyśleć o posiłku. — Obiad jedzą w Pelplinie. I tutaj, za stołem nie milną rozmowy. Tyle przecież mają sobie do powiedzenia spółdzielcy z Czatkowych i Bałdowa, chłopci w odywidualni z Kierwiedu i Malenina, wszyscy. — Kto siłą groch z gorczycą i jakie uzyskał rezultaty? — pada pytanie, jedno z wielu. Sympia jest odpowiedzi. Jest okazja, by podzielić się z innymi swym doświadczeniem.

Jan Dworakowski i T. Tymawski starsi zebrali jak najwięcej wiadomości „z praktyki” na temat siewu krzyżowego. Zobowiązało się go w tym roku zastosować II Zjazd Partii pragnie o uczciwie zwiększeniem wydajności z ha, a zastosowanie siewu krzyżowego to, powiada dalej, najpewniejszy sposób.

Pelpliński Dom Kultury ledwie mieści wszystkich zebranych. Liczną gromadą przybyła załoga POM z Rudna, spółdzielcy z Kulic i uczestnicy wycieczki — reprezentujący wiele gospodarstw zespolowych i wszystkie prawie gromady powiatu. Nie brak też mieszkańców Pelplina. Dzieci, młodzież i starsi jednakowo żywo oklaskują występy artystyczne.

Głęboka noc zapadła nad Pelplinem, a w Domu Kultury wciąż jeszcze gra orkiestra i z fantazją w tańcu przypływają uczestnicy zabawy. Z roześmianych oczu chłopów i ślepych wy-czytali wyznaczenie: udany był kulig, udana wycieczka. Udana i bardzo pożyteczna.

W. Rejnson

Uwaga - chłopcy Wybrzeża

Gdański Zarząd Wojewódzki ZSCh organizuje dla chłopów Wybrzeża wycieczkę do Poronina, Zakopanego, Krakowa i Nowej Huty. Wyjazd specjalnym, radiofonizowanym pociągami turystycznym nastąpi w dniu 16 lutego 1954. Koszty wycieczki wynoszą 120 zł i obejmują: przejazd z Gdańska i z powrotem oraz dwudniowe wyżywienie.

Program wycieczki przewiduje zwiedzenie poronńskiego Muzeum Lenina, zakopiańskiej Gubałki, miasta i kombinatu w Nowej Hucie oraz zabytków Krakowa.

Z uwagi na to, że w pociągach pociągów jest tylko 500 osób — zgłoszenia składaj jak najwcześniej składowi w powiatowych zarządach ZSCh.

W. R.

Tygmunt Beer

Konkurs hodowlany — problem wielkiej wagi

— Jakże korzystać odnośnięcie z udziału w konkursie — pytaliśmy przy różnych okazjach ob. ob. Kaszubę, Frankowską, Banasiową i inne chłopki, które uczestniczyły w organizowanych w ubiegłych latach konkursach hodowlanych. Wszystkie one stwierdzały, że przez uczestniczenie w konkursie zdobyły umiejętności racjonalnego chowu bydła, osiągnęły szybszy wzrost jego pogłowia, mogły przodować w realizacji planów obowiązkowych dostaw dla państwa, podniosły dochodowość gospodarstwa.

Kiedy jednak prosiłyśmy, by obliczyć korzyści osiągnięte w gotówce, popłataly im się rachunki. Nie łatwo jest bowiem określić sumę pieniędzy uzyskanych za sprzedawane w różnym czasie sztuki, wyhodowane we współzawodnictwie konkursowym. Jednakże fakt, że za wyhodowane, a potem sprzedane cielaki, świnię, owce, drobię, króliki itp. kupiło się radio, meble, maszynę rolniczą, coś z ubrania względnie żywego inwentarza, że odremontowało się domek czy postawiło nową oborokę lub wyprawiło wesela córce, świadczy o tym, że dochód z hodowli był nie byle jaki.

Pomniemy te indywidualne odniesienia przez uczestniczek konkursu hodowlanego, a rozumiemy, jak wielkie również znaczenie ma realizacja zadań konkursowych dla gospodarki krajowej. Oto np. dzięki 257 kobietom, które uczestniczyły w ub. roku w konkursie w jednym tylko powiecie elblaskim, podniosła się tam hodowla bydła o 83 sztuki trzody o 520 sztuk i drobiu o ponad 11.000 sztuk.

Przez konkurs hodowlany organizowany i w tym roku przez ZSCh i LK wiedzie więc m. in. droga do wykonania zadań postawionych przed naszą wsią na najbliższe dwa lata w zakresie podniesienia produkcji zwierzęcej.

Już od szeregu tygodni w gromadach odbywa się zbieranie zgłoszeń od kobiet, przystępujących do konkursu. W najbliższych dniach zostaną zaprowadzone zesty konkursowe. Postępują one do kontroli i oceny wykonania zobowiązań, które przyjmują na siebie uczestniczki konkursu. Liczba podpisanych kart zgłoszeniowych z każdym dniem wzrasta. Na razie przekracza ona 8 tysięcy.

Gospodynie wiejskie chętnie przystępują do konkursu w tych gromadach i gminach, gdzie został on dobrze spopularyzowany. Np. w Cho-

czewie na zaplanowanych 150 wpłynęło ponad 200 zgłoszeń. Również w Lebie i innych gminach powiatu lebskiego kobiety chętnie podpisują karty zgłoszeniowe. Aktyw lebski zastosował się do wskazówek KW PZPR i łącznie z KP, Prezydium PRN, powiatowymi i gminnymi zarządami ZSCh i Ligi Kobiół oraz przedstawicielami instytucji współpracujących z rolnictwem dociera do chłopów, wyjaśnia im polityczne i społeczne znaczenie konkursu i na przykładzie pięknych wyników, uzyskanych przez koła gospodyń wiejskich w ub. roku, wykazuje korzyści, jakie zarówno same kobiety, jak i ludowe państwo odniosą dzięki realizacji zadań konkursowych.

Najwięcej zgłoszeń napływa z tych gmin, gdzie zorganizowano zloty przodujących chłopek. Wypowiedzi kobiet, które zwyciężyły w zeszłorocznym konkursie, zachęciły pozostałe gospodynie do wzięcia udziału w konkursie.

Godny naśladowania system pracy wybrał aktyw powiatu kwidzińskiego. Do poszczególnych gospodarstw docierają tam trójki, w skład których wchodzi przodująca chłopka i przedstawiciel różnych działających na wsi instytucji, szczególnie zainteresowanych we wzroście produkcji mięsa, mleka, tłuszczu, jaj itp. Przeprowadza w tym powiecie gmina Gardeja, gdzie dobrze zaznajomiono kobiety z wybitnymi osiągnięciami gospodarczymi Józefy Banasiowej.

Nie wszędzie jednak konkurs został dostatecznie spopularyzowany. W takich gminach jak np. Świbno, Wiślinka i Miłocin w powiecie gdańskim, jeszcze tydzień temu nie wpłynęło ani jedno zgłoszenie. Sprawy konkursu bowiem nie poświęciły tam uwagi ani organizacje partyjne, ani rady narodowe, ani pozostali aktywi.

Wyniki popularyzacji konkursu zależą w dużym stopniu od pracy centrali, skupiających artykuły rolnicze. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w powiecie starogardzkim liczba zgłoszeń znacznie wzrosła od czasu, kiedy w popularyzacji konkursu biorą udział kobiety w codziennym kontakcie z chłopkami — kierowniczy sklep mleka, ekspedientki w sklepach GS, sprzedawcy kontraktacji i delegaci Ministerstwa Skupu.

Sprawa wielkiej wagi jest walka z wroga propagandą, demaskowanie plotek, których celem jest odciągnięcie kobiet od konkursu.

W powiecie kartuskim, aby obalić rozpowszechniane przez kulałów plotki, że zwiększone zostaną obowiązki dostawy żywności, mleka i innych produktów, jeśli w wyniku konkursu wzrośnie produkcja hodowlana, na zloty powiatowy i gminne kołki i aktywnie zaproszono przodujące uczestniczki konkursu z ubiegłych lat. Po rozmowie z nimi uczestniczki zlotów nie miały już żadnych wątpliwości, że plotki te są nieprawdziwe, wyssa- se z palca.

Tam więc, gdzie, jak np. w powiecie kartuskim, organizacja partyjna czuwała nad tym, aby nie wyjąłoby z treści politycznej zagadnienia konkursu, liczba zgłoszeń nadal rośnie. Jaskrawy kontrast z powiatem kartuskim, który ma przeszło 1.000 zgłoszeń, stanowi powiat kościerski. Niewiele ponad 200 zgłoszeń, jakie napłynęły do czasu z tego powiatu, to świadectwo niedostatecznej pracy politycznej organizacji partyjnych i całego aktywu.

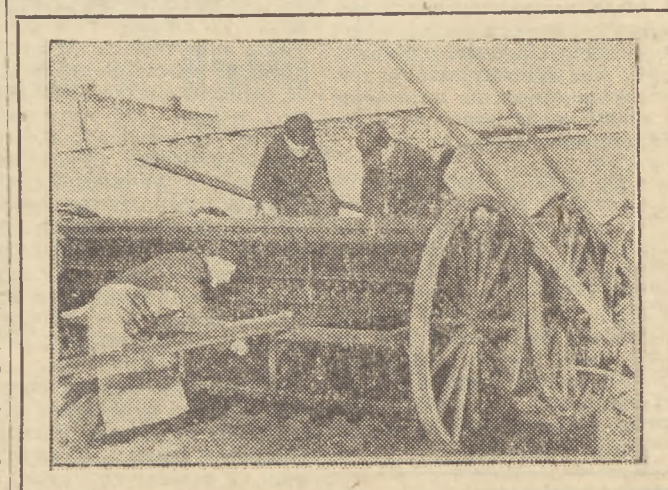
Nie ma w naszym województwie takiego powiatu, który nie byłby w stanie osiągnąć planowanej liczby zgłoszeń, która dla całego

województwa wynosi 17 tysięcy uczestniczek konkursu.

Warunkiem przyspieszenia werbunku kobiet do konkursu będzie wykorzystanie metod pracy przodującego aktywu terenowego, szersze spopularyzowanie konkursu przez radiowęzły, gazetki gromadzkie i ulotki, rozprowadzanie zeszytów konkursowych, a głównie przez dotarcie do tych wszystkich kobiet, które podjęły wiele zobowiązań z dzie- dziny hodowli na czesie II Zjazdu Partii. Trzeba je prze- konać, że udział w konkur- sie pomoże im osiągnąć jak najwyższe wyniki we wsob- zawnodnictwie przedzjazdow- wym.

Szerokie pole działania ma dla również prelegenci wie- dzy rolniczej i ci wszyscy, którzy przeprowadzają szkolenie agro- i zoologiczne w gromadach. Ich zadaniem jest uwzględnić w planach pracy odpowiednie tematy pogadank i przygotować naukowe filmy rolnicze w zależności od tego, gdzie i jakie gatunki hodowli podję- ły się rozwijać uczestniczki konkursu.

W. R.



Zatoka Pucka rzeki i jeziora Pojezierza Kaszubskiego pod lodem

Mrozy na Wybrzeżu, dochodzące do 22° C spowodowały całkowite zamrożenie jeziora Puckiego, która po kryciu się lodem od brzegów Kępy Puckiej i Swarzewskiej, aż po brzegi Półwys- pu Helskiego. Grubość lodu przekracza pod Puckiem 15 cm.

Również rzeki i jeziora Pojezierza Kaszubskiego znajdują się pod lodem. Po- łowy ryb siodkowodnych od- bywają się w przerębach.

Krytyka pomogła

Określony Zarząd Kin w Gdań- sku w odpowiedzi na notatkę „Od lat nie przyjeżdża kino”, zamieszczonej w dniu 26 listopa- da 1953 r., zawiadamia, że grom- ady Kamienica Sławska i Nowa Wieś w gminie Sierakowice, w pow. kartuskim zostały ujęte w planie kin obwodowych począwszy od stycznia br.

KINA

REPERTUAR na dzień 23. I. 1954 r.

TCZEWO Włsla — „Pod turec- kim jarzmem”, GNIEW — Plo- nier — „Burmistrz Anna”, PEL- LIN — Przysięga — „Podstęp- swatki”, WEJHEROWO — Świt — „Tajne akta f-my Solvay”, PUCK — Mewa — „Nierozłącz- ni przyjaciele”, JASTARNIA — „Remont”, RUMIA — Aurora — „Noc majowa”, LEBORK — Fre- gata — „Młodzi barykadzie- rze”, LEBORK — „Danka”, MALBORK — Capitol — „Kot- łowski”, NOWY STAW — „Trak- torzysta”, „Niezwyrodnienie”, KWIDZYN — Tęcza — „Taksów- ka”, SZTUM — 22 Lipca — „Za- gubione melodie”, DZIERŻON — Rolnik — „Młode serce”, STAROGARD — Przewodnik — „Edward w opałach”, KOŚCIE- RZYNA — Jedność — „Włosa”, SKARŻEWO — Odrodzenie — „Maksymek”, KARTUZY — Ka- szub — remont, PRUSZCZ GD — „Krakus”, „Ostatnia bitwa”, NOWY DWÓR — Żulawy — nie- czynne.

Zobowiązania przedzjazdowe wartości około 600 tys. zł re. lizuje załoga zespołu PGR Waplewo

Załoga zespołu hodowli zarodowej w Waplewie, w pow. sztumskim zrealizowa- ła z nadwyżką długofalo- we zobowiązanie w roku ubiegłym. Pracownicy obo- rowi zobowiązali się do końca ub. r. dać 80 tysie- cy I mleka ponad plan, a dostarczyli 106.922 l. Tu- czarze zobowiązanie swo- je przekroczyli o 327 kg, dając łącznie ponad plan 1.827 kg żywności. Brygada owczarska dała 162 kg weł- ny ponad plan roczny, a chlewnia zarodowa wyho- dowała dodatkowo 42 knu- ry i 35 maciorek hodo- wanych.

Obecnie załogi wszyst- kich gospodarstw zespołu PGR Waplewo realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Ogólnie do czynu przed- zjazdowego przystąpiło 280 robotników. Spośród 38 ze- społowych zobowiązań war- tości ok. 600 tys. zł na wy- różnienie przysługują zob- owiązania: brygady obo- rowej z gospodarstwa Jezior- no, która postanowiła wy- hodzić 5 buhajów i do- starzyć 5600 l mleka po- nad plan do końca br., bry- gady chlewni, która posta- nowiła utuczyć dodatkowo 10 tuczników wartości ok. 7 tysięcy zł, brygady obo- rowej z Waplewa, która zobowiązała się przez tro- skliwą opiekę i racjonalne żywienie bydła osiągnąć od- każdej krowy o 100 l mle- ka więcej, niż w roku ubi- egłym. Natomiast bryga- da chlewni z ob. L. Li- pińskiego z gospodarstwa Stary Targ na czesie II Zjazdu Partii zobowiąza- ła się wyhodować dodatko- wo I kwartał br. 15 knu- rów oraz 20 macior.

M. Piorunowski

korespondent



Zawody narciarskie o „Puchar Nizin” rozegrane zostaną w lutym w Gdańsku — Oliwie

Rozegrany w ub. roku „Puchar Nizin” w narciarstwie cieszył się wielkim powodzeniem w całym kraju, gromadząc na starcie znaczną ilość zawodników, którzy wykazali dobre przygotowanie kondycyjne i co najważ- niejsze, stosunkowo niezłe opanowanie sztuki narciar- skiej.

Tegoroczne zawody roze- grane zostaną w dniach 19—21 lutego br. na Wybrzeżu — w Dolinie Radości w Gdańsku-Oliwie. Przyznanie organizacji tej tak ważnej

Reprezentacja Wybrzeża oparta zostanie na narciar- zach gdańskich. Budowlan- nych, którzy w rozegranych ostatnio mistrzostwach Wy- brzeża wykazali dobre przy- gotowanie i zdystansowali pozostałe zrzeczenia.



Jednym z pierwszych kandy- datów do I miejsca w skokach będzie Jan Starzyński (Budowlan- ni Kielce), który ostatnio zwy- ciężył w pięknym stylu na za- wodach w Warszawie, CAF — fot. Dąbrowiecki

Nowe zobowiązania sportowców gdańskiego AZS na czesie II Zjazdu

Członkowie Akademickiego Zrzeszenia Sporto- wego w Gdańsku, chcąc jak najbardziej ucieci II Zjazd naszej partii, podję- li dalsze zobowiązania.

I tak, studenci z Politech- niki Gdańskiej zorganizują międzywydziałowy tur- niej siatkówki, koszyków- ki i tenisa stołowego, za- wody klasyfikacyjne w strzelaniu i tenisie sto- łowym dla zdobywców II i III klasy sportowej, wyślą drużynę siatkówki i ko- szykówki dla rozegrania propagandowych spotkań z LZS woj. gdańskiego.

Studenci z Wyższej Szko- ly Ekonomicznej otoczą o- pieką SKS przy Liceum Ogólnokształcącym w So- pocie, zorganizują dodatko- we zawody klasyfikacyjne na II i III klasę sportową w strzelaniu i szachach oraz nawiążą kontakt z siatkarkami i szachistami ze wsi gdańskiej.

Studenci z Państwowej Wyższej Szkoły Pedago- gicznej, zorganizują mę- dzwydziałowy turniej siat- kówki i koszykówki, zo- rganizują zawody klasyfi- kacyjne w tenisie sto- łowym i szachach oraz wyślą drużynę siatkówki, koszy- kówki i tenisa stołowego do Ludowych Zespołów Sportowych.

Szachowe mistrzostwa ZSRR

W Kijowie, na szachowych mis- trzostwach ZSRR rozgrywano partie XIII rundy.

Porażkę poniosł prowadzący w turnieju Korcznoj, który uzna- ła za pokonanego w partii z Bannikiem. Iliwki przegrał z Niekietinowem, a Bywszew pokonał Ragozina.

Remisem zakończyły się par- tie: Borisenko — Awerbach, Li- siewski — Tajmanow, Liwszyn — Lisicyn i Szamkowicz — Flor. Po- zostate partie odłożono.

W zaległej, odłożonej partii Iliwki bez wznowienia gry uz- nał się za pokonanego w spot- kaniu z Korczojem.

Po XIII rundach prowadzi w dalszym ciągu Korcznoj — 9,5 pkt. przed Awerbachem — 8,5 pkt. (jedna partia odłożona).

Powiatowy Związek Gminnych Spółdz. „Samopomoc Chłopska” w Tczewie, ul. Kopernika 1

posiada 1 sztuki opon do samochodu oso- bowego marki „Stomil” w stanie nowym o roz- 600 × 16, które zamieni na opo- ny nowe marki obojętnie jakiej o roz- 700 × 16 wzgl. 750 × 16, 700 × 17 i 750 × 17 za ewentualną dopłatą.

Interesanci mogą się zgłosić: Tczew, ul. Stalina 17, Dział Transportowy PZGS. 207-P

Zapaśnicy radzieccy zwyciężają w Szwecji

Przebywający w Szwecji zapaśnicy radzieccy wysta- pili w Malmö i Goetebor- gu, gdzie rozegrali towarzy- skie spotkania z czołowymi zawodnikami Szwecji. W obu spotkaniach wysokie zwycięstwo odnieśli zapaś- nicy ZSRR — w Malmö 8:0, a w Goeteborgu 6:2.

Hokeiści ZSRR wyjechali do Finlandii

Z Moskwy do Helsinek wy- jechali reprezentacja hoke- jowa ZSRR, która weźmie udział w towarzyskich, mę- dzynarodowych spotkaniach z hokeistami Finlandii i Szw- eji.

Sport w CSR

W Pradze odbyło się między- państwowe spotkanie w szermie- ce między reprezentacjami CSR i Węgrów. We wszystkich konk- urencjach zwycięstwo odnieśli za- wodnicy węgierscy — we florecie mężczyzn — 13:3, w szpadzie 9:7, w szabli 13:3 i we florecie kobiet 13:3.

W Chomutowie w międzypa- Ństwowym meczu zapaśników w stylu wolnym Węgry pokonały Czechosłowację 6:2.

25 bm. wyjechali do Włoch 12 zawodników CSK, którzy wezmą udział w mistrzostwach Europy w jeździe figuralnej ma- jących się odbyć w Bolzano.



W trosce o pełne zaopatrzenie świata pracy w artykuły codziennego użytku

SKLEPY Miejskiego Handlu Detalicznego województwa gdańskiego

BEDA OTWARTE w dniu 31 stycznia 1954 r. (w niedzielę) Bogaty asortyment towarów zapewniony. Kupujcie w sklepach M.H.D. 208-K

NASI KORESPONDENCI

Zaopatrzenie w naftę ludności pow. sztumskiego czę- sto jest niewystarczające. Wskutek braku naczyn i be- czek do nafty w sklepach oraz małej ilości beczek do transportu nafty z hurtu do punktów sprzedaży, gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, pow. sztumskie- go w IV kwartale ub. r. o- odebrały tytulit 83,3 proc. przyznanej ilości nafty.

W celu zabezpieczenia ry- tniczości dostawy nafty z hurtu do detalu należy zo- rganizować rozwójce nafty raz w tygodniu specjalnym transportem CPN.

W gminie Szropy w pow. sztumskim sklep GSSCh jest dobrze zaopatrzony w artykuły spożywcze, gospo- darskiego domowego i teksty- lija. Jednak nabycie towaru sprawia pewne trudności, gdyż zawsze jest wielu ku- pujących, a tylko jedna eks- pedientka.

Na linii kolejowej Staro- gard Gd. — Skórcz w go- dzinach rannych i popołud- niowych kursują tylko 3 wa- gony osobowe, które sa do tego stopnia przepełnione, iż pasażerowie zmusze-

Narada w sprawie ochrony lasów

Gdański Okręg Lasów Państwowych zwołuje w dniu 30 stycznia na godz. 9 wojewódzką naradę w sprawie ochrony przeciw- pożarowej lasów w roku 1954. Narada odbędzie się w sali konferencyjnej OLP w Gdańsku przy ul. Ro- gaczewskiego 9/19.